

## **5. Homilia papieża Franciszka wygłoszona na Mszy św. w Asyżu, 4 października 2013 r.**

„Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom”(Mt 11, 25).

Pokój i dobro wszystkim! Tym franciszkańskim pozdrowieniem dziękuję wam za przybycie tutaj, na ten plac, pełen wymowy dziejowej i wymowy wiary, żeby wspólnie się modlić.

Dziś, podobnie jak wielu pielgrzymów, przybyłem tutaj, aby uwielbiać Ojca za to wszystko, co zechciał objawić jednemu z tych „maluczkich”, o których mówi Ewangelia: Franciszka, syna bogatego kupca z Asyżu. Spotkanie z Jezusem doprowadziło go do wyzbycia się życia dostatniego i beztroskiego, aby poślubić „Panią Biedę” i żyć jak prawdziwy Syn Ojca, który jest w niebie. Ta decyzja podjęta przez Franciszka stanowiła radykalny sposób naśladowania Chrystusa, przyobleczenia się w Tego, który będąc bogatym, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić (por. 2 Kor 8,9). W całym życiu Franciszka miłość do ubogich i naśladowanie Chrystusa ubogiego stanowią dwa elementy połączone ze sobą nierozzerwalnie, są dwiema stronami tego samego medalu.

Czego świadkiem jest Franciszek dla nas, dzisiaj? Co nam mówi, nie słowami – to łatwe – ale swoim życiem?

1. Pierwszą rzeczą, faktem podstawowym, o jakim nam świadczy jest to, że bycie chrześcijaninem jest życiodajną relacją z osobą Jezusa, jest przyobleczeniem się w Niego, jest upodobnieniem się do Niego.

Skąd zaczyna się droga Franciszka ku Chrystusowi? Wychodzi ona od spojrzenia Jezusa na krzyżu. Pozwolić, aby On na nas patrzył w chwili, kiedy oddaje za nas swoje życie i pociąga nas do siebie. Franciszek przeżył to doświadczenie w sposób szczególny w kościele świętego Damiana, modląc się przed krucyfiksem, który i ja będę mógł uczyć. Na tym krzyżu Jezus nie wydaje się martwy, lecz żywy! Krew wypływa z ran rąk, stóp i boku, ale owa krew wyraża życie. Jezus nie ma oczu zamkniętych, lecz otwarte, szeroko otwarte: jest to spojrzenie, które przemawia do serca. A Ukrzyżowany nie mówi nam o porażce, o niepowodzeniu. Paradoksalnie mówi nam o śmierci, która jest życiem, która rodzi życie, ponieważ mówi nam o miłości, ponieważ jest miłością Boga wcielonego, a miłość nie umiera, wręcz przeciwnie - zwycięża zło i śmierć. Ten, kto pozwala, by spojrział na niego ukrzyżowany Jezus, zostanie stworzony na nowo, staje się „nowym stworzeniem”. Stąd wynika wszystko: jest to doświadczenie łaski, która przemienia, bycia kochanym bez zasługi, choć jesteśmy grzesznikami. Z tego powodu Franciszek może powiedzieć, jak święty Paweł: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa”(Ga 6,14).

Zwracamy się do Ciebie, Franciszku i prosimy: naucz nas trwać przed krzyżem, pozwolić żeby On na nas spoglądał, pozwolić, aby nam przebaczył, stworzył nas na nowo swoją miłością.

2. W Ewangelii słyszeliśmy następujące słowa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczenie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 28-29).

To druga rzecz, o której świadczy Franciszek: kto idzie za Chrystusem, otrzymuje prawdziwy pokój, ten pokój, który tylko On, a nie świat mogą nam dać. Wiele osób łączy św. Franciszka z pokojem i jest to słuszne, ale niewielu zwraca się do głębi. Jaki jest ten pokój, który Franciszek przyjął, którym żył i który nam przekazuje? Jest to pokój Chrystusa, który przeszedł przez największą miłość, miłość krzyża. Jest to pokój, który Jezus Zmartwychwstały dał swoim uczniom, gdy stanął pośród nich i rzekł: „Pokój wam”, a mówiąc to ukazał im poranioną rękę i przebitą bok (por. J 20, 19.20).

Franciszkowy pokój nie jest cikliwym uczuciem. Proszę was: taki święty Franciszek nie istnieje! Nie jest on też jakimś rodzajem panteistycznej harmonii z energiami wszechświata... Także to nie jest Franciszkowe, ale to jakaś idea stworzona przez pewnych ludzi! Pokój św. Franciszka jest pokojem Chrystusa, a znajduje go ten, kto bierze na siebie Jego „jarzmo”, czyli Jego przykazanie: Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem (por. J 13,34; 15,12). Nie można tego jarzma nieść z arogancją, zarozumiałstwem, pychą, ale jedynie z łagodnością i pokorą serca.

Zwracamy się do Ciebie, Franciszku i prosimy: naucz nas być „narzędziami pokoju”, pokoju, który ma swoje źródło w Bogu, pokoju, który nam przyniósł Pan Jezus.

3. „Najwyższy, wszechmocny i dobry Panie... Pochwalony bądź ... z wszystkimi Twoimi stworzeniami” (FF, 1820). Tymi słowami zaczyna się kantykt św. Franciszka. Miłość do wszelkiego stworzenia, do jego harmonii. Święty z Asyżu świadczy o poszanowaniu tego wszystkiego, co Bóg stworzył oraz, o tym, że człowiek jest powołany do strzeżenia i chronienia, ale przede wszystkim świadczy o szacunku i miłości dla każdej istoty ludzkiej. Bóg stworzył świat, aby był miejscem rozwoju w zgodzie i pokoju. Zgoda i pokój! Franciszek był człowiekiem zgody i pokoju. Z tego Miasta Pokoju powtarzam z mocą i łagodnością miłości: szanujmy stworzenie, nie bądźmy narzędziami zniszczenia! Szanujmy każdą istotę ludzką: niech ustaną konflikty zbrojne, płamiące ziemię krwią, niech ucichnie broń a wszędzie nienawiść ustąpi miejsca miłości, zniewaga przebaczeniu a niezgoda – jedności. Usłyszmy wołanie tych, którzy płaczą, cierpią i umierają z powodu przemocy, terroryzmu i wojny, w tak bardzo umiłowanej przez świętego Franciszka Ziemi Świętej, w Syrii, na całym Bliskim Wschodzie, na całym świecie.

Zwracamy się do Ciebie, Franciszku i prosimy: wyjednaj nam u Boga dar, żeby w naszym świecie nastąpiła zgoda i pokój!

Nie mogę też zapomnieć, że dzisiaj Włochy świętują św. Franciszka jako swego Patrona. Wyraża to także tradycyjny gest ofiarowania oliwy do lampy wotywniej, który w tym roku przypada właśnie regionowi Umbrii. Módlmy się za naród włoski, aby każdy zawsze pracował dla dobra wspólnego, bardziej patrząc na to, co łączy, niż na to, co nas dzieli.

Pragnę zakończyć słowami modlitwy św. Franciszka z Asyżu za Włochy i za świat: „Proszę Cię, Panie Jezu Chryste, Ojcze miłosierdzia, nie patrz na naszą niewdzięczność, ale pamiętaj zawsze o wielkiej łasce, jaką okazałeś w tym mieście, aby zawsze było miejscem i mieszkaniem tych, którzy naprawdę Ciebie znają i uwielbiają Twoje imię święte i najchwalebniejsze na wieki wieków. Amen. („Zwierciadło doskonałości”, 124 : FF, 1824).

*Tłum. st (KAI)*

Ze strony: [http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/homilia\\_Ojca\\_witego\\_Franciszka\\_.htm](http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/homilia_Ojca_witego_Franciszka_.htm)